Nr. 140. — Rok 6. | Dziś 6 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 22-go czerwca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Wczorajszy pobyt Ministrów na Pomorzu.

Niemcy przeciw wywłaszczeniu b. panujących.

Briand znowu u steru.

Prawda o strajku robotników miejskich w Grudziądzu.

Organizacje robotnicze Z. Z. P. i Ch. Z. Z., które nie solidaryzują się ze strajkiem robotników miejskich, proklamowanym w dniu 16 czerwca br. **przez nieistniejąca dotychczas trzecią organizację,** powiedziały, sobie, że w czasie tej akcji stanowiska żadnego zajmować nie będą, lecz przystąpią do wszechstronnego wyświetlenia po jego zakończeniu.

Milczeliśmy do dnia dzisiejszego, nawet milczeliśmy wówczas, gdy napadnięci zostaliśmy przez zorganizowana bojówkę socjalistyczną po czwartkowem zebraniu na ulicy, lecz niepodobna nam dalej milczeć wobec tych zarzutów, które nam się czyni. Zniewoleni najrozmaitszemi kłamstwami, przystępujemy do wyjaśnienia tej sprawy, na podstawie dowodów, leżących przy naszych aktach biurowych, które służą każdemu do dyspozycji, a nawet dla mec. **dr. Pehra, któremu czynimy zarzut publiczny,** że on ferment ten wśród robotników spowodował.

Organizacje robotnicze, od szeregu już tygodni spowodowane wzrostem cen na wszelkie artykuły spożywcze i inne, dopominali się u swych kontrahentów, t. j. u Centr. Zw. Pracodawców w Bydgoszczy, w poszczególnych magistratach Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy oraz u władz wojskowych, o podwyżkę zarobków, skierowywując tam swe wnioski. Przyznać trzeba, że samo załatwienie wniosków przez wyżej wymienione czynniki postępowało powolnie, a w końcu C. Z. P. na swem posiedzeniu udzielił robotnikom 10 proc. podwyżki.

Co się tyczy Magistratu m. Grudziądza, przebieg był następujacy:

Po złożeniu wspólnego wniosku, podpisanego przez obie wyżej wspomniane organizacje, Magistrat m. Grudziądza zwołał przedstawicieli na konferencję, która się odbyła dnia 5 czerwca br.

Ze względu na to, że doszło do naszej wiadomości iż wśród robotników powstaje nowa organizacja, p. Nowak, sekr. Ch. Z. Z. zapytał oficjalnie wiceprezydenta, który tej konferencji przewodniczył, czy prócz wniosku złożonego przez obecnych przedstawicieli, znajduje się jeszcze wniosek innej organizacji. Odpowiedź była, że złożony został tylko jeden wniosek i to podpisany przez przedstawicieli Z. Z. P. i Ch. Z. Z.

Po odebraniu takiej odpowiedzi przystąpiono do meritum sprawy. W wyniku tej konferencji postanowiono, aby wnioski jednej i drugiej strony mogły być uzgodnione i w tym celu przełożona ona została na dzień 14 czerwca.

Na konferencji w dniu 14 czerwca także obie strony nie mogły wniosków swych uzgodnić, skutkiem czego przedstawiciele Z. Z. P. i Ch. Z. Z. zaproszeni zostali na środe, dnia 16 czerwca na pełne posiedzenie Magistratu.

Pan Prezydent przed rozpoczęciem oficjalnych pertraktacji oświadczył, że prócz wyżej wspomnianych wniosków o zwyżkę zarobków, wpłynęło pismo w dniu 14 czerwca od Zw. Prac. Użyteczności Publicznej w Bydgoszczy treści tej, że, o ile Magistrat żądań robotniczych nie uwzględni, natenczas zostanie proklamowany strajk robotników miejskich w dniu 18 czerwca. Na zapytanie, postawione przez jednego z obecnych przedstawicieli robotniczych, czy Zw. Prac. Użyt. Publ. przedłożył Magistratowi swe żądania, odebrał odpowiedź, że dotychczas nic podobnego nie wpłynęło. Nad pismem tem przeszły obie strony do porządku dziennego. Po dłuższej pertraktacji Magistrat oświadczył, że po zastanowieniu się nad podwyższeniem zarobków robotniczych, oraz by nieprzekroczyć preleminowanych w budżecie sum, Magistrat na razie dołożyć może do zarobków obecnych tylko 15 proc.

Po tem oświadczeniu przedstawiciele obu organizacji oświadczyli, że takowe przyjmują do wiadomości i zastrzegają sobie drogę do dalszych pertraktacyj, które w najbliższej przyszłości się odbędą.

Na załatwienie takie zgodził się także Magistrat.

Zatem, jak wynika z powyższego wyjaśnienia, dwie wyżej wspomniane organizacje nie miały najmniejszego powodu do wywoływania straiku w zakładach miejskich, dlatego, że pertraktacje zarobkowe nie zostały jeszcze ukończone, a dalej nie były rozpatrywane jeszcze przez czynniki, które w razie zerwania pertraktacji między stronami, powołane są na podstawie rozporządzeń itd w podobnych sporach interwenjować (Insp. Pracy).

Tak, jak nie miały powodu do wywoływania strajku robotników dwie wyżej wspomniane organizacje robotnicze, to w każdym razie powodu do wywoływania strajku nie miał Związek Pracowników Użyteczności Publicznej raz dlatego, że wogóle wniosku nie stawiał o podwyższenie zarobków do Magistratu i nie domagał się poprawienia takowych, drugi raz, że dotychczas właściwie takiej organizacji niema, bo żaden z tych nawet, którzy strajkują, grosza wstępnego do tej organizacji nie wpłacił.

Organizacja taka, jaką jest Zw. Pracowników Użyteczności Publicznej, a która politycznie opiera się o P. P. S., niema najmniejszego pojęcia o ruchu robotniczym, jak wogóle o postępowaniu w wywalczaniu lepszych zarobków robotniczych.

Nie będziemy kierowników Zw. Prac. Użyt. Publ. pouczali, jak należy sobie postąpić, by rzeczywiście mogli dla robotnika cokolwiek osięgnąć, stwierdzić możemy tylko jedno, że droga obrana nie przyniesie pomyślnych dla robotnika wyników.

O powodach, które skłoniły leaderów z Polskiej Partji Socjalistycznej do wywołania strajku obecnego, jesteśmy aż nadto poinformowani.

Agitują oni wśród robotników, zapowiadając raj socjalistyczny na ziemi, obiecują, jednem słowem **to, co** każdy socjalista zwykle obiecywać umie — **tylko, gdy** przejdzie do wykonania tych obiecanek **socjalistycznych,** to wówczas takowych wykonać nie jest w stanie. I tak od szeregu tygodni agitowano, aż znalazło się około 50 ludzi, którzy uwierzyli tym obiecankom i zaledwie znaleźli się pod sztandarem socjalistycznym, w tej chwili żądali od swych prowodyrów tego, co im obiecywano. Nie mogąc robotnikom nic dać, oprócz obietnic, postarali się tylko o wciągnięcie ich do strajku.

Przywódcy tutejszych socjalistów są niewątpliwie przekonani, że powiększają swoje szeregi socjalistyczne. Zalecamy im jednak, aby obejrzeli się, co właściwie za ich plecami się dzieje. Zwracamy uwagę, że bardzo wiele rzeczy odbywa się poza ich wiedzą, a w gronie rzekomych członków P. P. S. znajdują się jaczejki komunistyczne i maluczko, a rozpoczną z nimi samymi bardzo ostrą walkę, która doprowadzić może do pożałowania godnych następstw.

Za strajk robotników miejskich, który **bez namysłu** wywołany został, winić należy prowodyrów **socjalistycznych** i na nich tylko wina spada za to, **co ewentl.** z powyższego wyniknąć może.

Nie zdają sobie ci panowie sprawy, że **wśród stu** ludzi, stojących za ich plecami podczas każdego **wiecu** czy zebrania, dziesięć najwyżej procent to **ludzie zorganizowani** pod czerwonym sztandarem, **reszta zaś, to** męty i szumowiny społeczne, owe typowe **hyjeny,** czyhające na sposobność do ujawnienia swych **zbrodniczych** instynktów. Zresztą są to indywidua aż **nazbyt** znane organom policyjnym.

Myli się więc ten, ktoby sądził, że strajk obecny jest oparty o grunt żądań ekonomicznych, — posiada on charakter polityczny i to najgorszego gatunku.

Otrzeźwienie nastąpić musi i zdrowy instynkt rzesz robotniczych napewno zwycięży. Czy aby dla leaderów socjalistycznych nie za późno?

Sekretarjat Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Katastrofalny cyklon w Szwajcarji.

Olbrzymi cyklon, jaki w b. m. nawiedził kanton Chaux de Fonds, spowodował niezliczone straty w gospodarstwie tamtejszych obszarników.

Zdjęcie nasze przedstawia zniszczony dom i kilkanaście sztuk bydła rogatego, zabitego orkanem.



Z dnia politycznego.

RACZYŃSKI MINISTREM ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 21. 6. (AW.) Kandydat na ministra robót publicznych p. A. Raczyński przybył dziś do Warszawy celem odbycia konferencji z p. premjerem Bartlem w sprawie tego resortu.

KONTROLA W MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa, 21. (AW.) Minister Spraw Wojsk. zatwierdził wytyczne dla działu kontrolerów administracji wojskowej na 1926 rok. Kontrola nad wydziałem budżetowym stanie się ściślejszą — ostre warunki postawiono celem wytępienia nadużyć jak i również dla przeprowadzenia oszczędności.

P. minister spraw wojskowych z powodu przemęczenia zwolnił się na tydzień.

PERTRAKTACJE O KILKA MILJONÓW DOLARÓW.

Warszawa, 21. 6. (AW.) Rokowania z przedstawicielami Harriem i Rossi zostały podjęte. Rząd zaproponował Harriemu złożenie sumy gwarancyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie udzielenia rządowi pożyczki kilku miljonów dolarów. Wiadomość powyższa wymaga potwierdzenia.

BÓJKA BUNDZISTÓW Z SJONISTAMI.

Warszawa, 21. 6. (AW.) W dniu wczorajszym na zebraniu Rady Krajowej żydowskich związków zawodowych doszło do bójki pomiędzy związkami Bundem a Poal-Sjonem. Zwyciężył Poal-Sjon. — Bundziści wyrzuceni zostali z sali. Interwenjowała policja.

Wypadki warszawskie od 12 — 15 maja.

1. SYTUACJA MAKSYMALNEJ NIEPEWNOŚCI.

(W krakowskim „Głosie Narodu" b. szef Sztabu Generalnego generał Stanisław Haller rozpoczął druk artykułów, rzeczowo i objektywnie oświetlających tragiczne dni majowe.

Sądzimy, że historja rokoszu w ujęciu wybitnego generała, opierającego swe postępowanie stale na zasadach konstytucji, rzuci duży snop światła na rzeczywistość kłamliwie i demagogicznie podawaną z łamów prasy lewicowej. — Red.)

Jako uczestnik wypadków warszawskich po stronie władzy legalnej, znam autentyczny ich przebieg i dużo szczegółów; nosiłem się więc od samego początku z zamiarem ogłoszenia sprawozdania z tego, co wiem. Czekałem tylko na dalsze uspokojenie umysłów. Ponieważ jednak doszło do mej wiadomości, że opinja pewnych kół, nie czekając na autentyczne sprawozdania, potępia ryczałtowo generałów, którzy w owych dniach stali przy rządzie, a gen. Malczewski i gen. Rozwadowski są dotąd więzieni i pisać nie mogą, nie chcę dłużej z publikacją mego sprawozdania zwlekać. Powiem wszystko, co widziałem i słyszałem, bez względu na to, czy to będzie komu przyjemnie lub nie.

Zacznę od opisu samych wypadków w chwili, kiedy do Warszawy przybyłem, t. j. od 12 maja, godz. 9-ta wieczór, a potem dodam kilka uwag o tem, co się przed mojem przybyciem do Warszawy stało — i o tem, dlaczego do sytuacji z dnia 12 maja doszło.

Od mego ustąpienia ze stanowiska szefa sztabu generalnego, t. j. od 15-go grudnia 1925 r. bawiłem na urlopie kuracyjnym, bez bliższych wiadomości, co się w Min. Spraw Wojsk. dzieje. Dopiero w drugiej połowie marca 1926 r. przybyłem do Warszawy dla zameldowania swego powrotu z urlopu i otrzymania nominacji na nowe stanowisko. Już w ciągu 24 godzin nabrałem przekonania, że w nastroju wojska w Warszawie nastąpiły od grudnia daleko idące zmiany. Zwróciłem na to uwagę gen. Kesslera, p. o. szefa sztabu gen. i pułk. Bajera, szefa oddz. II szt. gen. Powiedziałem mu, że o ile na prowincji (np. w Krakowie) głębszych zmian w nastroju armji nie zauważyłem, to specjalnie w Warszawie już samymi nerwami stwierdzam, że praca konspiracyjna w wojsku idzie w przyspieszonym tempie i daje duże wyniki. Stwierdziłem w Warszawie u mnóstwa oficerów jeszcze przed trzema miesiącami wobec mnie najlojalniejszych i otwartych, nieszczerość i zakonspirowanie. Pułk. Bajer w ogólnych zarysach moje spostrzeżenie potwierdził. Miałem też wtedy sposobność rozmawiać z gen. Malczewskim, dowódcą O. K. I. Gen. Malczewski oświadczył mi, że z całego garnizonu warszawskiego rachuje w razie zamachu marszałka Piłsudskiego tylko na Szkołę Podchorążych i ewentualnie 30 p. p., wszystkie inne jednostki uważa za niepewne i podminowane pracą konspiracyjną.

Dnia 12 maja 1926 r. przybyłem — nie otrzymawszy jeszcze nowego przydziału — ze wsi do Krakowa. Miałem jechać 13 maja do Warszawy na posiedzenie generalskiego sądu honorowego, którego jestem członkiem. W Krakowie otrzymałem 12 maja popołudniu telegraficzny rozkaz nowomianowanego ministra spraw wojskowych, gen. Malczewskiego, bym natychmiast — o ile możności samolotem — przybył do Warszawy. W rozmowie towarzyszącej rozkazowi, podano jako powód mego wezwania: bunt pewnych jednostek wojskowych, „jakoby" pod dowództwem marszałka Piłsudskiego. Udałem się do gen. Kulińskiego, dowódcy O. K. V, aby nie upewnić, że to nie mistyfikacja. Gen. Kuliński żadnych dalszych wiadomości z Warszawy nie miał. Połączyłem się więc aparatem Hughesa z majorem Borkowskim, adjutantem przybocznym szefa sztabu generalnego w Warszawie, od którego otrzymałem potwierdzenie poprzednich informacji z tem, że udział marszałka Piłsudskiego w buncie jest stwierdzony, i że mój natychmiastowy przyjazd jest ze względu na poważną sytuację w Warszawie konieczny. Dowódca pułku lotniczego w Krakowie oświadczył mi, że lecąc pełnym gazem, potrafię jeszcze przed zmrokiem w Warszawie wylądować; wyleciałem więc około godz. 7-ej wieczór z lotniska Rakowickiego do Warszawy. Po godzinie i 20 minutach lotu, ujrzałem w zapadającym zmroku Wisłę i Warszawę już oświetloną. Ze samolotu widziałem odbłyski strzałów na mostach na Wiśle. Gen. Zagórski, którego gen. Malczewski przywrócił na stanowisko szefa dep. lotnictwa, skierował mnie natychmiast po wylądowaniu samochodem do gmachu sztabu generalnego na placu Saskim, gdzie się znajdował Minister Spraw Wojsk., u którego zameldowałem się i który mnie poinformował o położeniu.

Tę sytuację możnaby najlepiej scharakteryzować jako sytuację „maksymalnej niepewności". Muszę jej kilka słów poświęcić, bo ją prawdopodobnie nie wszyscy rozumieją. Jeżeli wskutek spisku następuje rozłam w wojsku, to kierownicy spisku wiedzą, na kogo po swej stronie liczyć mogą, bo znają oficerów, których do spisku wciągnęli. Inaczej strona legalna. Ona zna wprawdzie pewną ilość oficerów, na których z całą pewnością liczyć może, większość oficerów stoi jednak dla niej pod znakiem zapytania. Cóż np. stronie legalnej z tego przyjdzie, że ten a ten most na Wiśle jest obsadzony, jeżeli nie wie, po której stronie się załoga tego mostu bić będzie, lub czy się wogóle bić będzie? Co pomogą najlepsze rozkazy, jeżeli się nie wie, czy dojdą do miejsca przeznaczenia i czy będą wykonane. W tej sytuacji niepewności może pomódz tylko gwałtowne odseperowanie wszystkich oddziałów, stojących lojalnie po stronie prawowitego rządu, od zakonspirowanych i chwiejnych, oraz sprowadzenie nowych posiłków, których lojalności jest się pewnym. A takie odseparowanie może tylko nastąpić przez wydanie rozkazu dla wszystkich przypuszczalnie lojalnych oddziałów, aby się w pewnej odległości, na ściśle oznaczonem miejscu pod jednym dowódcą zebrały. Zakonspirowane i chwiejne oddziały na to miejsce się nie udadzą i sytuacja musi się wtedy wyjaśnić. W chwili mego przybycia do Warszawy, to rozdzielenie sił pewnych od tamtych jeszcze dokonane nie było i dlatego znajdowali się wszyscy na placu Saskim w ogólnej niepewności, paraliżując decyzję.

Gen. Stanisław Haller.

Polskie wrota na świat.

Pobyt Ministrów na Pomorzu.

Sprawy Pomorza i wybrzeża doznają najsilniejszego poparcia rządu. — Rozbudowa i organizacja portów w Gdyni i Tczewie.

Gdańsk, 20 czerwca 1926 r.

W dniu dzisiejszym odwiedzili Pomorze dwaj przedstawiciele rządu Min. Kolei Romocki i min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, pragnąc bezpośrednio zetknąć się ze społeczeństwem pomorskim i zapoznać się z jego życzeniami i potrzebami. Ministrom towarzyszyli w podróży przedstaw. M. S. Z. dr. Benisz, Wojewoda Pom. dr. Wachowiak, naczelnik wydz. min. Przem. i Handlu Siedlecki, prezes dyr. kol. w Gdańsku Czarnowski, członkowie Rady Portu w Gdyni adm. Borowski i inżynier Zarzycki, ponadto gen. komisarz w Gdańsku Strassburger.

Na stacji w Tczewie przywitali ministrów Burmistrz Wojczyński i w zast. dyr. Szkoły Morskiej komandor Tański i członkowie zarządu tow. żeglugi Wisła-Bałtyk.

W rozmowie z koman. Tańskim **min. Przemysłu i Handlu zapewnił, że sprawy morskie, a w związku z tem i szkoły morskie głęboko leżą rządowi na sercu, i dlatego sprawy te doznają jaknajszerszego poparcia.**

Następnie udali się ministrowie nad Wisłę, gdzie **dokonano otwarcia portu urządzonego tam przez tow. żeglugi Wisła—Bałtyk, który ma służyć do eksportu węgla polskiego.**

W chwili otwarcia znajdowało się w porcie kilka berlinek morskich, na które ładowano węgiel przeznaczony do krajów Bałtyckich i Skandynawskich.

Ministrowie z uznaniem stwierdzili, że zdolność przeładunkowa portu wynosi 1.000 tonn na dobę, a po ukończeniu niezbędnych urządzeń wzrośnie do 5.000 ton na dobę. **Aktu poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Prabucki.** W odpowiedzi na przemówienie przedstaw. Tow. Żeglugi Wisła—Bałtyk p. min. Kwiatkowski odrzekł m. i., że **głównym staraniem Rządu będzie poprzeć rozwój gospodarczy Pomorza,** do czego dojść **możemy przez silną ekspanzję polskiego wywozu, i dlatego ze szczególniejszym uznaniem wita inicjatywę ujawnioną** w dziele zapoczątkowanem w Tczewie.

Po zwiedzeniu urządzeń portowych udali się ministrowie w dalszą drogę przez Gdańsk do Gdyni, gdzie zwiedzono nowe wybudowania wraz z monumentalnym gmachem stacyjnym.

Dalej zainteresowali się ministrowie portem handlowym i wojennym, poczem w magistracie przyjęli kilka delegacji.

Podczas wydanego obiadu przemówił Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak, wyrażając podziękowanie min. za odwiedzenie Pomorza. Gdy utworzył się nowy Rząd — mówił Wojewoda — **w części społeczeństwa pomorskiego ujawniło się zaniepokojenie, czy nowy rząd nie zajął wobec Pomorza stanowiska innego aniżeli poprzedni. P. Prezes Rady Ministrów upoważnił mnie do oświadczenia, że obecny rząd kwestje Pomorza uważa za pierwszą sprawę polityczną Polski.** Dzisiejsza wizyta jest dowodem, że rządowi zależy na **ziemi Pomorskiej, którą łączy Państwo Polskie ze światem. Przez ugruntowanie silne Pomorza stworzy się mocne podstawy Państwowości Polskiej.**

Wojewoda zaznaczył, że społeczeństwo pomorskie w tym duchu właśnie pojmuje przyjazd ministrów. W końcu zwrócił się z prośbą do ministrów, aby byli orędownikami sprawy Pomorza i użyli swego wpływu na rzecz przyspieszenia budowy portu w Gdyni.

Należy podkreślić, że ludność witała ministrów entuzjastycznie.

A jednak Briand.

Herriot bezradny wobec trudności. — Możliwość rozwiązania przesilenia w dniu dzisiejszym.

Paryż, 20. 6. (tel. wł.) Wobec piętrzących się trudności, wywołanych stanowiskiem partji prawicowych w związku z sanacją finansową — Herriot zrezygnował z dalszej pracy nad utworzeniem gabinetu.

Prezydent Republiki Doumergue zawezwał Brianda do pałacu Elizejskiego, poruczając mu ponownie misję utworzenia gabinetu.

Briand misję przyjął.

Painleve zapytywany o zdanie, oświadczył, że ma mocne przekonanie, iż kryzys gabinetowy **zbliża się do** swego rozwiązania i że utworzenie nowego **rządu nastąpi** w dniu dzisiejszym.

Rodziny b. panujących nie zostaną wywłaszczone.

Z wczorajszego plebiscytu w Niemczech. — Lewica uzyskała tylko 15 i pół miljona głosów.

Berlin, 20. 6.

Według nadesłanych tu o godz. 1 w nocy obliczeń wyniki plebiscytu przedstawiają się, jak następuje:

W 27 okręgach wyborczych głosowało za wywłaszczeniem niespełna 15 i pół miljona osób. **Ilość głosujących była bardzo znikoma, wynosiła tylko 38 proc. ogólnej ilości uprawnionych do głosowania.** Np. w Prusach Wschodnich głosowało jedynie 2 proc.

Wobec tego, że lewica uzyskała zaledwie trzy czwarte głosów, aby móc przeforsować wywłaszczenie wniosek ten należy uważać za upadły.

Co postanowiono na konferencji Małej Ententy?

Wiedeń, 20. 6. Wedle „Neue Freie Presse" narady małej Ententy zakończyły się przyjęciem do wiadomości układu rumuńsko-czechosłowackiego i układu rumuńsko-jugosłowiańskiego.

W sprawie miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Małej Ententy postanowiono, że po Czechosłowacji zasiądzie w Radzie Ligi Narodów Rumunja, natomiast Jugosławia otrzymała zapewnienie, że państwa Małej Ententy będą się starały przeforsować kandydaturę Ninczicza, jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych na przewodniczącego na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Dookoła mordu rytualnego we Wrocławiu.

Wrocław, 20 czerwca. Wzburzenie ludności jest w dalszym ciągu bardzo wielkie. Żydzi wysłali poraz drugi pismo do prezydenta policji, z prośbą o natychmiastową obronę policji ich domostw, z obawy przed groźnemi rozruchami antysemickiemi.

Zapewnienie prezydenta policji, lekarza sądowego i prasy żydowskiej, że morderstwo rytualne — na podstawach dotychczasowych dochodzeń zdaje się być wykluczone — nie trafiają do przekonań ludności, która opiera swe podejrzenia na tem, że ofiary zbrodni miały poderżnięte gardło, co jest właśnie cechą mordów rytualnych.

Rozpacz rodzin pomordowanych jest tak wielka, iż obawiają się ich obłąkania. Ojciec zamordowanego chłopczyka wybiegł wczoraj z nożem w ręku na ulicę, krzycząc przeraźliwie: „Zabiję wszystkich żydów!" Sąsiedzi z trudem obezwładnili nieszczęśliwego ojca, odwożąc go w stanie zupełnego wyczerpania i silnego zdenerwowania do szpitala.

Śledztwo w sprawie wykrycia zbrodniarza jest prowadzone w jaknajszerszym zakresie. Policja jest na tropie ni mniej ni więcej, tylko 1.500 śladów zbrodni. Dotychczas zebrano ogromnie bogaty materjał, wypełniający 60 akt. Najciekawsze, że policja nie zdołała dotychczas ustalić, czy morderstwa dokonano w mieście samym, czy też poza miastem. Przy prowadzeniu śledztwa zastosowano poraz pierwszy metodę amerykańską, polegającą na tem, że przy tropieniu zbrodniarza współdziała cała ludność, otrzymująca za pośrednictwem prasy specjalne instrukcje. Policja wrocławska nie gardzi nawet zgłaszającymi się jasnowidzami.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. 6. (AW.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady międzynarodowej współpracy intelektualnej. Do Warszawy przybyli już przedstawiciele Jugosławji, Grecji, Rumunji, Finlandji i Czechosłowacji, którzy zamieszkują w hotelu Europejskim i Bristolu. Dziś rano oczekiwani są pozostali uczestnicy zjazdu. Rosja sowiecka nie bierze udziału w zjeździe, natomiast w charakterze gości uczestniczyć będzie w zjeździe emigracja rosyjska z redaktorem „Odrodzenia" i działaczem prawicowym Szulkinem na czele.

BRATNIA POMOC PRZECIW OPŁATOM ZA EGZAMINA.

Warszawa, 21. 6. (AW.) W dniu wczorajszym centrala Akademickiej Bratniej Pomocy zwołała wiec akademicki, który ma zaprotestować przeciwko opłatom za egzamina. Na czele stoją pp. prezes centrali — Bregowicz i prezes związku Robocki.

KINOTEATRY WARSZAWSKIE ROKUJĄ Z MAGISTRATEM.

Warszawa, 21. 6. (AW.) W rokowaniach pomiędzy przedstawicielami magistratu i kinoteatrów powstały nowe trudności. Magistrat proponuje podatek 75 proc. od cen biletów, pobieranych przez kina.

Bieg okrężny Harcerskiego Klubu Sportowego.

Imponujący udział zawodników. — Bernard Dondolewski (Olimpja-Grudziądz) przerywa taśmę jako pierwszy.

Grudziądz, 21 czerwca.

W prasie umieszczano obszerne wzmianki tydzień naprzód, na mieście rozlepiono afisze, na niebo wytoczyło się w dniu biegu przecudne słońce, pogoda była jak wymarzona — więc czyż można się dziwić, że na starcie stanęło blisko 50-ciu zawodników, a obok tłumy ciekawej i żądnej emocji publiczności? Barwne koszulki lekkoatletów odbijały się jaskrawo na tle zieleni i ciemnych ubrań tłumu.

Wczorajszy bieg okrężny Harcerskiego Klubu Sportowego, wybiegł bardzo wyraźnie z ram zwykłego, utartego szablonu biegów ulicznych i stał się wielką manifestacją sportową całego miasta. Jako dowód posłużyć mogą: zgłoszenia i udział zawodników z wszystkich miejscowych klubów sportowych i towarzystw wychowania fizycznego, szkół i formacyj wojskowych oraz ogromne zainteresowanie się biegiem wśród społeczeństwa grudziądzkiego, przyczem może poraz pierwszy najwyżsi dostojnicy i najwybitniejsze osobistości miasta, przyglądali się imprezie sportowej bezpośrednio.

W życiu sportowem naszego grodu jest to objawem bardzo dodatniem i daj Boże! ażeby się stało punktem zwrotnym w ustosunkowaniu się władz naszych do sportu i jego poczynań.

Zawodnicy zbierali się od rana w gmachu seminarjum (użyczonego im łaskawie przez ks. dyr. Pełkę), gdzie dr. Szymański skrupulatnie wszystkich badał.

Punktualnie o godzinie 1-szej w południe ruszyli w porządku liczbowym na start. Muzyka przestaje grać... chwila ciszy... niejednemu serce bije trwożnie pod koszulkę klubową... skupienie woli i odwagi — strzał! Bieg się rozpoczął.

Zawodnicy biegli z początku zwartą ławą, biorąc odrazu dość szybkie tempo. Stan ten utrzymał się przez dobre 500 mtr., po których na czoło wysuwają się Dulski nr. 21 (Ob. Sz. Kaw.), Dondolewski nr. 16 (Olimpja); Kwasek nr. 12 (II Baon Radio) i Kowalczyk nr. 24 (Of. Sz. Lot.) Czwórka ta biegnie przez długi czas razem, odrywając się od reszty zawodników coraz bardziej. U wylotu ulicy Sienkiewicza na plac 23 Stycznia, Dulski usiłuje wysunąć się i uzyskać prowadzenie, jednak Dondolewski próbę tę likwiduje energicznie. Na placu 23 Stycznia — gdzie można było objąć okiem wszystkich zawodników — sytuacja przedstawia się następująco.

Prowadzi równem, spokojnem tempem Dondolewski, za nim o jakieś 10—15 kroków trójka: Dulski, Kwasek i Kowalczyk, przyczem drugi zdaje się być wyczerpanym. Na 10 mtr. z tyłu idzie pewnie Bednarek (18 p. uł.) w nadzwyczaj dobrej formie, zwiększając tempo. Za nim, w dość znacznej odległości, biegnie reszta zawodników, których prowadzą Hajec nr. 17 (Olimpja) i Gruberski (H. K. S.)

Po okrążeniu wokoło placu 23 Stycznia zawodnicy wybiegają z powrotem na pierwszą część trasy.

Kolejność prawie się nie zmienia. Dondolewski prowadzi i widać, że zwycięstwa z rąk nie wypuści.

Stan ten utrzymuje się z nieznaczną różnicą przesunięć aż do ulicy Wybickiego, tylko Kwasek zostaje coraz bardziej w tyle.

Na ul. Ogrodowej Hajec i Gruberski usiłują rozprawić się z Bednarkiem, lecz wojskowy trzyma się ostro a nawet sam zbliża się do prowadzących.

Wreszcie w 9 min. 14,3 sek. — czas identyczny na dwóch zegarkach — **Dondolewski** (Olimpja) kończy bieg wspaniałym finishem, przychodząc pierwszym w dobrej formie.

O drugie miejsce rozegrała się piękna walka pomiędzy Bednarkiem i Dulskim, w wyniku której **Bednarek** (Baon Radio — odkomenderowany do 18 p. uł.) wysunął się o blisko 2 mtr. przed przeciwnikiem.

Trzecie, czwarte i dalsze miejsca zdobywane były bez walki na ostatnich metrach przez **Dulskiego** (Ob. Sz. Kaw.), **Kowalczyka** (Of. Sz. Lotn.), **Hajeca** (Olimpja) **Rosiaka** (II Baon Radio), **Gruberskiego** (H. K. S.), **Komorskiego** (H. K. S.), **Radkowskiego** (65 p. p.), **Fuszarę** (gimn. kl. sport. „Sparta"), itd.

Zwycięzca otrzymał wielki puhar wędrowny redakcji „Głosu Pomorskiego", który mu wręczył po krótkiem przemówieniu dyr. wydawnictwa p. Ziółkowski, oraz dyplom i wielki srebrny żeton.

Następni trzej otrzymali małe srebrne żetony — wręczone im przez prez. Włodka.

Prócz tego Gruberski Antoni otrzymał z rąk prez. Włodka ładny, bronzowy kałamarz, jako pierwszy harcerz, który przerwał taśmę.

Bieg okrężny H. K. S. odniósł wielki sukces, jak tego chcieli dzielni organizatorzy, udał się w zupełności i jest dużym krokiem naprzód. Zorganizowany został z rozmachem, wciągnął w orbitę sportu szereg jednostek, dotąd niezainteresowanych, odkrył nowe źródła materjału sportowego i był najlepszą i całkowicie udaną propagandą sportu. Publiczność miała poraz pierwszy piękne widowisko lekko-atletyczne, liczba startujących powinna była zaimponować, gdyż na nasze stosunki jest już poważną.

Inicjatywa i celowe przeprowadzenie biegu przez H. K. S. zasługują ze wszech miar na uznanie.

Podnieść w tym wypadku należy pełną poświęcenia pracę członków Zarządu H. K. S. pp. prof. Webera, dr. Szymańskiego i drh. Niemca, jak i owocną współpracę por. Korpalskiego i p. Dostatniego. ludzi znanych chlubnie na niwie sportowej naszego miasta.

Przy odpowiednich staraniach bieg okrężny H. K. S. może stać się jedną z najładniejszych i najpoważniejszych imprez lekkoatletycznych.

Sensacyjny proces o zdradę stanu w Chojnicach

SPECJALNA KORESPONDENCJA „GŁOSU POMORSKIEGO"

Chojnice, 19 czerwca.

Sensacyjny proces toczył się w piątek przed tutejszą Izbą Karną o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Albert Bartz, Jan Stryszyk, Erich Radke, Charlotte Pankau.

Skład sądu: przewodniczący dyrektor sądu okręgowego p. Buraczyński, sędzia Buchhold oraz ławnicy prokurator p. Piskozub, pierwszy prokurator przy sądzie okręgowym.

Jako obrońcy pp. Behnke, Kopicki i Radwański..

Władze wojskowe wydelegowały swego przedstawiciela p. kapitana Sekundę z D. O. K. VIII.

Główny oskarżony o zdradę stanu, zwłaszcza tajemnic wojskowych, Johann Thiede zmarł we więzieniu śledczem.

Oskarżeni Bartz, Stryczyk, Radke i Pankau wszyscy z Choinic, odpowiadają za przechowywanie zmarłego Thide.

Bartz we wrześniu 1924 r. zapobiegł przy aresztowaniu Thiedego i zniszczył dokumenty, by go od przyaresztowania ratować.

Wszyscy przyaresztowani stali się karygodnymi, ponieważ szkodliwej dla państwa działalności nie donieśli kompetentnym wałdzom.

Rozprawę rozpoczęto o godz 10.30 rano, a na wniosek p. prokuratora Piskozuba wykluczoną została publiczność oraz Wasz, korespondent, jedyny przedstawiciel prasy.

O godzinie 9.35 zapadł wyrok. Bartz 5 miesięcy więzienia, Stryczyk 3 miesiące więzienia, wszyscy inni uwolnieni

(sh)

Zbrodniczy eksperyment pruskiego Czerwonego Krzyża.

Berlin, 20. 6. Pruski Czerwony Krzyż urządził wczoraj na jeziorze pod Berlinem ćwiczenia w ratowaniu tonących. Do eksperymentu tego użyto dziatwę szkolną którą zawieziono parowcem na środek jeziora i tu kazano dziecom skakać w ubraniu do wody.

Niewyszkoleni sanitarjusze Czerwonego Krzyża nie mogli uporać się z zadaniem, skutkiem czego dwu chłopców utonęło. Zwłok ich dotąd nie odszukano.

Z ruchu organizacyjnego Chrześć. Dem.

W związku z krwawemi wypadkami majowemi w Warszawie urządził zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Ch. Dem. szereg zebrań i wieców dla poinformowania ogółu o przebiegu wypadków, o ich przyczynach i skutkach. Prezes Zarządu Wojewódzkiego p. poseł A. Nowicki, odbył takie zebranie w następujących miejscowościach: dwa zebrania w Grudziądzu, jedno w Toruniu, dnia 4-go bm. wiec w Chojnicach, dnia 6 bm. zebranie w Tczewie, dnia 11-go bm. wiec w Chełmnie, dnia 12 bm. zebranie w Świeciu, w niedzielę, dnia 13 bm. dwa wiece w Więcborku i Sępólnie, dnia 16 bm. wiec w Kartuzach, dnia 17 bm. zebranie w Kościerzynie, dnia 18 bm. zebranie w Nowem.

Na powyższych zebraniach załatwiono także sprawy organizacyjne, **w Świeciu** wyznaczono następne posiedzenie dla czołnków na piątek, dnia 25 bm., **w Chełmnie** kooptowano do zarządu dr. Bogusławskiego i ks. prof. Ossowskiego, **w Więcborku** wyznaczono na miejsce ks. dziekana Wilmowskiego jako tymczasowego przewodniczącego p. Jana Szlezera w **Sępólnie** ustalono formy intensywnej pracy organizacyjnej, w **Kartuzach** wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą mec. Szlachcikowski jako prezes, ks. prob. Krysiński jako wiceprezes urz. mag. Świetlik jako sekretarz, rektor Barański jako skarbnik, rob. Górski jako ławnik. **W Kościerzynie** stanowią nowy zarząd pp. jako prezes kr. radny Rapior, jako zastępca prezesa p. Tomasz Rogala, jako sekretarz prof. Antoni Cichocki, jako skarbnik Józef Głazik, jako ławnicy Wincenty Ossowski, rektor Glok i Kośnik, **w Nowem** wybrano do komitetu organizacyjnego pp. mec. Gałza, dyr. Bółkowski, Noryśkiewicz, Smóczyński, Wierzbowska, Karpus i Zbikowski.

Obozy letnie Przysposobienia Wojskowego w r. 1926

dla maturzystów i akademików.

1. Celem udostępnienia młodzieży z cenzusem korzystania z praw do 12-miesięcznej służby wojskowej, który przyznaje to prawo tym, którzy wykażą się ukończeniem z wynikiem pomyślnym obozu P. W., uruchomione będą na terenie D. O. K. VIII. trzy obozy letnie P. W. z tej liczby jeden dla młodzieży akademickiej i dwa dla maturzystów.

2. Łączna liczba uczestników obozów ograniczona jest do 300.

3. Obozy rozpoczną się w roku bieżącym dnia 15. VII. Pobyt w obozie trwa 6 tygodni. Do obozu przyjmowani będą tylko ci akademicy i maturzyści, którzy dotychczas w obozie nie byli.

4. Przydział akademików do Obozu D. O. K. VIII z powodu nieistnienia na tutejszym terenie (Pomorzu) wyższej uczelni, przeprowadzi M. S. Wojsk.

5. Przy wyborze maturzystów pierwszeństwo mają byli uczniowie hufców szkolnych, którym brak obozów P. W.

6. Uczestnicy obozów korzystają z bezpłatnego przejazdu do obozu i z powrotem. Na czas pobytu w obozie otrzymują uczestnicy umundurowanie, a mianowicie: 1 bluzę drelichową, 1 spodnie drelichowe, 1 pare trzewików, 1 furażerkę, 1 parę owijaczy, ponadto wyżywienie i pomieszczenie.

7. Maturzyści, pragnący wziąć udział w obozie letnim, wnoszą pisemne podanie do oficera instrukcyjnego odnośnego powiatu z podaniem: Imię, nazwisko, datę i rok urodzenia, miejsce zamieszkania (adres) i opinję lekarza.

8. Podania należy wnosić do dnia 1 lipca br.

Dowódca 15-ej Dyw. Piech. Wielkp.

(—) **Thomme**, generał brygady.

Wiadomości sportowe.

WYCIECZKA WIOŚLARZY POLSKICH DO GDAŃSKA.

Dnia 4 lipca wyruszy z Warszawy wielka wycieczka polskich klubów wioślarskich łodziami do Gdańska. W miarę posuwania się w dół Wisły będą się spotykały łodzie wioślarskie, wyruszające z poszczególnych miast polskich, tak, aby do Gdańska wjechać mogło równocześnie kilkadziesiąt polskich łodzi. Marszruta wycieczki pomyślana jest w ten sposób, że już 3 lipca przybyć winny do Warszawy łodzie z miast, położonych powyżej Warszawy; 4-go o godzinie 9-ej zrana nastąpi wyjazd do Czerwińska; 5-go przypadnie droga Czerwińsk — Włocławek ze spotkaniem w Płocku z osadami wioślarskiemi przybyłemi z nad Narwi; 6-go lipca Włocławek — Toruń z wycieczką do Ciechocinka; 7-go lipca Chełmno — Grudziądz; 9-go lipca Grudziądz — Tczew z wycieczką do Gniewu i wreszcie 10 lipca Tczew — Gdańsk.

MECZ DWÓCH NAJLEPSZYCH BIEGACZY I REKORDMENÓW ŚWIATA.

W dn. 1 i 2 lipca w Sztokholmie podczas zawodów międzynarodowych w Stadjonie odbędzie się dwukrotny mecz dwóch najlepszych średniodystansowców Europy, Nurmi—Wide na dystansie 1 mili ang. (1609 m) i 3 km. Następnie Wide startować będzie dwukrotnie w Finlandji w rodzinnem mieście Nurmiego Abo w dniach 22. i 23. 7. i 28. i 29. 8. W dniu 12. 7. w Stadjonie Sztokholmskim odbędzie się próba pobicia rekordu w sztafecie 4X1 500 m, pomiędzy reprezentacyjnemi sztafetami Szwecji i Finlandji.

Do spotkania tego obaj rywale bardzo pilnie trenują się. Edwin Wide w ostatnią niedzielę bez żadnej konkurencji osiągnął w Malmo na bieżni przeciętnej wartości w biegu na 1 500 m. czas 3 : 59.5 s.

Nurmi, jak wskazuje ostatnia jego porażka na 1000 m., nie jest w najlepszej formie.

WSZECHPOLSKI KONGRES I WYSTAWA SPORTOWA W WARSZAWIE.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Zw. Sportowych zapadła uchwała zwołania w listopadzie rb. w Warszawie polskiego Kongresu Sportowego, w którym weźmie udział około 500 delegatów krajowych organizacji sportowych, jakoteż przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i cywilnych, samorządowych, uniwersytetów itd. itd.

Program obrad Kongresu obejmie całokształt spraw, dotyczących rozwoju sportu w Polsce, a więc: 1) ustawodawstwo o wychowaniu fizycznem i kulturze cielesnej w kraju, 2) organizację władz, powołanych do opieki nad sportem, 3) walkę z pseudoamatorstwem, 4) postulaty administracyjne sportu itd.

Jednocześnie otwarta zostanie pierwsza w Polsce wielka wystawa sportowa, która zobrazuje rozwój i stan obecny sportu i wychowania fizycznego w kraju, tudzież sportu u nas i zagranicą.

Z. Z. wyłonił komitet kongresowy, na czele którego stanął pułk. Aleksander Łubkowski.

„Instytut naukowej organizacji“.

Minął rok od powstania Instytutu Naukowej Organizacji, jako instytucji całkowicie autonomicznej, przy Warszawskiem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Wobec stale głoszonych haseł o potrzebie gruntownego uporządkowania naszego życia gospodarczego i administracyjnego, dobrze będzie uprzytomnić sobie wytyczne Instytutu i przejrzeć przebieg jego krótkiej działalności.

Celem działalności Instytutu nie są wyłącznie zagadnienia czysto naukowe, lecz przedewszystkiem praktyczne jej zastosowanie. Powstał on na wzór szeregu podobnych organizacyj na zachodzie, a przedewszystkiem na wzór Masarykowej Akademji Pracy w Pradze, która, skupiając wokoło siebie najwybitniejsze siły naukowe i techniczne, nietylko stanowi ośrodek kultywujący naukę organizacji, lecz rozpowszechnia jej metody na wszystkie dziedziny pracy wytwórczej w Czechosłowacji.

Dotychczas Instytut warszawski zdołał przeprowadzić prace badawcze w dziedzinie rolnictwa, administracji państwowej i samorządowej, górnictwa i organizacji gospodarstwa domowego. Prace te zostały podjęte przez specjalnie powołane do tego komisje.

W celu zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa z zadaniami Naukowej Organizacji Pracy Instytut zapoczątkował urządzanie wykładów i odczytów, a również rozpoczął akcję wydawniczą w dwóch kierunkach: wydawania czasopisma i książek.

Rozumiejąc konieczność ścisłej współpracy z instytucjami zagranicznemi, mającemi pokrewne cele i z wybitniejszymi działaczami na polu naukowej organizacji, Instytut nawiązał już bliższe stosunki z pokrewnemi instytucjami zagranicą. W tym też celu Instytut przyłączył się do akcji utworzenia Komitetu Międzynarodowego Naukowej Organizacji, wydelegował swoich przedstawicieli na II Kongres Międzynarodowy Naukowej Organizacji w Brukselli, zorganizował pierwszy Zjazd Inżynierów Słowian w dn. 11 i 12 maja br., brał udział w Konferencji Komitetu Międzynarodowego Naukowej Organizacji w dn. 13 maja oraz w III Międzynarodowym Kongresie Inżynierów Doradców, odbytym, podobnie jak i dwa poprzednie zjazdy w dniach od 13-go do 16-go maja br. w Warszawie.

Dla celów propagandowych rozpoczął Instytut Naukowej Organizacji wydawnictwo „Przeglądu Organizacji“, miesięcznika, poświęconego sprawom organizacji i administracji życia gospodarczego. Wyszły dwa numery pisma: kwietniowy i majowy. Poza stroną informacyjną o działalności Instytutu, zawierają wyniki badań na polu zastosowania naukowej organizacji do różnych dziedzin przemysłu i administracji.

Dowiadujemy się tam, że administrować, według definicji Fayola, to tyle co: przewidywać — organizować — rozkazywać — koordynować i kontrolować.

Ciekawy jest również, bo aktualny dla naszych stosunków administracyjnych, artykuł Taylora, drukowany po śmierci autora, o Wydajności Pracy urzędników państwowych.

Czytamy tam, że jakość prac, wykonywanych przez urzędników państwowych jest na dobrym poziomie, bo Amerykanie nie znoszą roboty źle wykonanej, natomiast ilościowo urzędnik taki wykonywa połowę, a nawet ⅓ tej ilości pracy, jaką wogóle, nie podlegając zmęczeniu, może wykonać człowiek. Przyczyna tego leży w różnicy pojęć urzędnika państwowego, który wie, że istnienie jego na urzędzie zależy od takich, czy innych wpływów politycznych, a nie od większej lub mniejszej gorliwości w pracy — i urzędnika przedsiębiorstwa prywatnego, który rozumie, że mniejsza gorliwość w pracy grozi mu nietylko utratą awansu, lecz i miejsca. Sanację w tych rzeczach należałoby zacząć od ustalenia w głównych zarysach dla każdego rodzaju urzędników współczynniku wydajności, do której każdy z nich powinien dążyć. Wtedy wszystkie dymisje, awanse i przeniesienia pracowników będą oparte na faktach ustalonych naukowo i nie będą zależeć od osobistych poglądów władz kierowniczych. Ale takie postępowanie wtedy tylko da wyniki, jeżeli administracja będzie całkowicie wolna od wpływów politycznych.

Należałoby i u nas zbadać te sprawy. Okazałoby się może, że nietylko ilościowo, lecz i jakościowo wydajność pracy naszych urzędników jest mała.

Niejednego zajmie również artykuł tłomaczony z czeskiego p. t. „Ekonomja i praca kobiet“. Zagadnienia, jak dla nas zupełnie nowe, a tak szeroko rozwijane w Ameryce, Francji, Anglji i Niemczech. Kobieta — matka może mieć istotny wpływ na ekonomiczne wychowanie jednostki — wychowanie więc jej i kształcenie należy rozpocząć pod hasłem: jaknajwiększej oszczędności pracy i czasu.

Austrja jako konsument bydła polskiego.

Polska jako eksporter trzody chlewnej do Austrji stoi bezwzględnie na pierwszem miejscu, dostarczając 75 proc. całego importu w tej dziedzinie obecnej Austrji. Ceny polskie trzody chlewnej są tańsze od cen trzody państw sąsiednich i o ile nie nastąpią trudności weterynaryjno-polityczne, jest nadzieja, że ten dział wymiany towarowej rozwinie się jeszcze poważniej.

Następujące cyfry statystyczne uwypuklają poglądowo wielkie znaczenie tego eksportu: w roku 1925 sprowadziła Austrja z zagranicy 806.274 świń, z tego przypada na

Polskę	558 656	sztuk
Rumunję	116 512	„
Węgry	80 688	„
Jugosławję	44 555	„
Sowiety	1 894	„
Czechy	1 586	„

Jak mizernie przedstawia się wobec tego eksport bydła polskiego do Austrji! Na tem polu mamy jeszcze dużo do odrobienia i dogonienia.

Tu stoi polski eksporter, niestety, na ostatniem miejscu i pomimo, że gatunek bydła jest dobry i ceny są niskie, zbyt jego na rynku austrjackim jest zupełnie niedostateczny.

Panująca w pewnych dzielnicach choroba pryszczyca u bydła rogatego zmusiła władze austrjackie do kierowania importowanego polskiego bydła na rynek kontumacyjny (obserwacja weterynaryjna), przez co ceny na polskie bydło są niższe od bydła importowanego z innych państw.

W roku 1925 Austrja sprowadziła z zagranicy byków, wołów i krów razem 143 625 sztuk, z tego wysłały:

Węgry	66 703	sztuk
Rumunja	32 612	„
Jugosławja	29 365	„
Czechosłowacja	7 790	„
Polska	7 007	„

Koni sprowadziła Austrja w roku 1925 — 26 437 szt. i to z

Węgier	16 011	sztuk
Jugosławji	5 593	„
Polski	4 618	„

Powyższe cyfry winne bezwzględnie zmienić się na korzyść Polski w najbliższym czasie, choć ze względu na wprowadzoną doskonale konkurencję węgierską trudno nam będzie osięgnąć taką cyfrę, jak Węgry.

Zaznaczyć przytem wypada, że wiedeńczycy, jak wogóle austrjacka publiczność jako konsument mięsa wołowego przyzwyczajona jest od lat do pierwszorzędnej jakości tego rodzaju mięsa i przyznaje pod tym względem sąsiadom Węgrom pierwszeństwo.

Prof. Kemmerer wyjeżdża we wtorek do Polski.

Prof. Kemmerer zawiadomił rząd polski, że we wtorek t. j. dnia 22 bm. wyjeżdża wraz ze sztabem ekspertów do Polski. P. Kemmerer jest oczekiwany w Warszawie na koniec czerwca lub początek lipca. Przed odjazdem do Polski prof. Kemmerer uda się na audjencję z polskim posłem w Waszyngtonie.

O powiększenie kredytów przez rząd dla handlu i przemysłu

Na ostatniem posiedzeniu Banku Polskiego stwierdzono, że na rynku walutowym panuje pewne uspokojenie, co wyraża się tem, że Bank Polski zakupił 12 miljonów dol. w ciągu pierwszych 10 dni bm. Pod koniec miesiąca również rząd powinien otrzymać większe sumy w walucie zagranicznej od eksporterów i od zagranicznych dłużników. Jest więc do przewidzenia, że pod koniec tego miesiąca kredyty dla handlu i przemysłu będą mogły być powiększone.

Program gospodarczy.

Jakkolwiek ostatnie expose, wygłoszone przez Min. Handlu i Przemysłu Kwiatkowskiego, dało szereg bogatych i cennych wskazówek co do przyszłej polityki rządowej, to uważać należy jednak za wysoce niepokojące oświadczenie ministra, że program jego jest wyrazem jego poglądów indywidualnych i że pomiędzy Rządem w szeregu spraw nie nastąpiło jeszcze uzgodnienie zasad gospodarczych rządzenia. Trzeba zaś zwrócić uwagę na to, że zagadnienia związane z gospodarką wchodzą obok resortu min. hand. i przem. także do Ministerstwa Skarbu, Kolei Rolnictwa, a nawet Robót Publicznych. Najlepiej w tej sytuacji sformułowany program każdego ministerstwa chybiał by celu, gdyby stanowił program nieskoordynowany z zamierzeniami innych ministerstw. Ministerstwo Skarbu, gdyby np posiadało odmienny program od Min. Handlu i Przemysłu mogłoby swemi rozporządzeniami pokrzyżować rachuby Ministerstwa Handlu i Przemysłu.

Budżet bez oszczędności.

„Głos Narodu“ omawiając ostatnie prowizorjum budżetowe, przedstawione przez obecny gabinet, podkreśla zjawisko zupełnego lekceważenia przez projektodawców ustawy preliminarza zagadnienia oszczędności. Pierwszy kwartał pociągnął za sobą 425 miljonów złotych wydatków, drugi 450 miljonów, trzeci zaś kwartał przewiduje 458 miljonów złotych. Cyfra więc wydatków wzrosła pomimo, iż b. minister Skarbu p. Zdziechowski projektował stopniowo obniżanie wydatków na kwartały następne. Dla pokrycia zaś deficytu, Rząd nie przedsiębierze żadnych poważniejszych środków jak dotychczas bowiem uskutecznił jedynie emisję biletów skarbowych, podniósł taryfy kolejowe i wprowadził podwyżkę podatków o 10 proc., co w sumie przyniesie 112 miljonów złotych. Jest to pójście w fałszywym kierunku, dla wprowadzenia równowagi nakłada się bowiem zbyt duże ciężary, a zapomina zupełnie o koniecznych oszczędnościach.

Aktywność bilansu handlowego.

Bilans handlowy Polski, już dziewiąty miesiąc wykazujący niezmienną aktywność, w ostatnim miesiącu dał siedemdziesiąt kilka miljonów doboru. Zwiększona rubryka wywozu opiera się głównie na węglu, cynku, jajach, życie, jęczmieniu, owsie, drzewie, świniach itd. Coraz bardziej odbija się wywóz z Polski towarów włóknistych.

Sowiety zakupują w Polsce 700 tys. ton węgla.

Handlowa misja sowiecka w Polsce prowadzi teraz pertraktacje ze Zw. Górnośląskich Kopalni i Hut w sprawie zakupu 700 tys. ton węgla dla kolei sowieckich, dla floty bałtyckiej i dla fabryk północno-zachodniej dzielnicy. W pertraktaciach biorą udział również dwaj delegaci komisarjatu dla Handlu Zagranicznego, którzy przyjechali z Moskwy. Pertraktacje są na dobrej stopie i w ciagu najblizszych dni powinien być zawarty kontrakt. Dostarczenia węgla ma być uskutecznione w ciągu 5—6 miesięcy.

Sprawy podatkowe.

— **TERMIN DO ZAŻALEŃ PRZECIW POSTĘPOWANIU PRZY ODPRAWIE CELNEJ I PRZECIW NIEWŁAŚCIWEMU STOSOWANIU TARYFY CELNEJ.** W myśl rozporządzenia z dnia 18 grudnia 1921 r. o postępowaniu celnem, zażalenia przeciw postępowaniu przy odprawie celnej, należy zgłaszać protokularnie zaraz przy ocleniu, względnie w ciągu dni 30 od chwili oclenia, o ile tożsamość towaru reklamowanego z towarem oclonym, została niezbicie udowodniona. W związku z powyższym wyjaśniamy, że za chwilę oclenia, tj. datę miarodajną przy obliczeniu rzeczonego 30-dniowego terminu należy uważać datę dokonania rewizji celnej, a za niewątpliwy dowód tożsamości towaru w razie zgłoszenia zażalenia po podjęciu towaru pozostawione w urzędzie celnym podczas oclenia.

Kronika krajowa.

— **PODWYŻKA PŁAC W WIELKIM PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.** W Katowicach odbyło się posiedzenie przedstawicieli urzędników i pracodawców wielkiego przemysłu w sprawie podwyżki zarobków. Na konferencji zgodzono się, by z dniem 1 czerwca podwyższyć zarobki funkcjonarjuszów; zajętych w wielkim przemyśle o 10 procent. Podwyżka obowiązuje na miesiąc czerwiec i lipiec.

— **ŁÓDŹ POSZUKUJE DROGI EKSPORTU.** Jedno z większych przedsiębiorstw ekspedycyjnych podjeło inicjatywę w kierunku zbadania możliwości stworzenia dogodnej bezpośredniej drogi transportowej dla łódzkich towarów włókienniczych do Rumnji i na Węgry. W pierwszym rzędzie badana jest możliwość kierowania transportów manufaktury łódzkiej do Transylwanji i Banatu bezpośrednio przez Czechosłowację. W razie, gdyby wysiłki ekspedytorów łódzkich okazały się realne i owocne, a droga tą okazałaby się praktyczna i tania — łódzki przemysł włókienniczy miałby ułatwiony dostęp do rynków rumuńskich i węgierskich, co wzmocniłoby jego zdolności konkurencyjne.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 19 czerwca 1926 r.

Gdańsk złoty 50.59 — 50.71 przekaz na Warszawę 50.59 — 50.71, Berlin złoty 40.54 — 40.9[illegible], przekaz na Warszawę Poznań lub Katowice 40.84 — 41.06, Bukareszt przekaz na Warszawę 23.60, Czerniowce przekaz na Warszawę 23 50, Ryga przekaz na Warszawę 53, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00, Londyn przekaz na Warszawę 51.50.

Ostatnie kursa telefonem.

W a r s z a w a, 21. 6. — godz. 10-ta. — **Nieurzędowo notowano dolar: 10.25 zł., gulden 1.95½ zł. — Tendencja utrzymana.** (AW.)

Giełda towarowa.

W a r s z a w a, 19. 6. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach zbożowych podaż była o wiele mniejsza, niż dni ubiegłych. Objaw ten tłomaczono wzmocnieniem się kursu dolara w prywatnych tranzakcjach, który to kurs jak zwykle odgrywa duży wpływ na kształtowanie się cen ziarna. Ceny żądane (w złotych) były już cokolwiek za wysokie dla eksporterów, którzy zaprzestali wobec tego zakupów. W ostatnio zawieranych jeszcze tranzakcjach w celach wywozowych płacono za żyto dobre 3,15 dol. za 100 kg. Nie mniej ważną rolę przy zmniejszeniu podaży odegrała niekorzystna dotychczas pogoda, wobec czego producenci obawiali się wyrzucać na rynek resztek zapasów zeszłorocznych. Żyto ze wschodnich dzielnic kraju było w cenie niższej o 1—1½ zł, jednak gatunkowo było znacznie słabsze. Zanotowano za 100 kg fr. st. załad. żyto 117 f. hol. 32—32 50 zł, żyto pom. 118 f. hol. 33,50 zł, przenica 128 f. hol. 50—51 zł, — owies w gat. wybor. 37 zł, — gorsze gat. 36 zł, jęczmień browarowy 33.50 zł, jęczmień na kaszę 31 zł.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 21 czerwca 1926 r

KALENDARZ: Poniedziałek 21-go czerwca Alojzego.
Wtorek 22-go Paulina m.
Wschód słońca 3 39 zachód 20 24
Wschód księżyca 15 7 zachód 1 26

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem daną będzie po raz ostatni arcywesoła farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera pod tytułem: „PANI PREZESOWA", która na zeszłych przedstawieniach cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem dzięki koncertowej grze zespołu z pp.: Fiszerówną, Wiesławską, Elertowiczową, Sobotkowską, Dąbrowskim, Chmurkowskim, Szafrańskim, Kamińskim, Remboszem i Pankiem na czele.

Dyrekcja chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenia tej przemiłej komedji, obniżyła ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. łącznie z opłatą garderoby.

We wtorek, dnia 22 bm. z powodu wyjazdu zespołu z „Hamletem" do Torunia — teatr zamknięty.

W środę, dnia 23-go bm. odbędzie się w teatrze naszym „Święto Pieśni", urządzone staraniem nauczycielstwa, a wykonane przez dziatwę szkolną.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 19 do 25 czerwca apteka „Pod Lwem" ul. Pańska 22, telefon 40.

—** **KINO ORZEŁ.** „Czarodziejka" monumentalne arcydzieło filmowe z Polą Negri. Ponadto nadprogram.

—** **KINO APOLLO.** „Li - Ting - Lang" z doskonałym chińskim aktorem filmowym Sessie Hayakawa w roli głównej oraz „Pokusy Nowego Jorku".

*

—** **SYTUACJA STRAJKOWA.** Mniejszość robotników miejskich, należąca do związków klasowych strajkuje w dalszym ciągu. W sobotę i w niedzielę mieli strajkujący wiece we „Florze"; spokoju nigdzie nie naruszono. Tramwaje kursowały pod osłoną policji, uruchomione przy pomocy robotników miejskich, zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem. Robotnicy fabryk Herzfeld i Victorius i Unji, mimo zapowiedzi strajku na dzień dzisiejszy — narazie nie strajkują i są w toku pertraktacji z pracodawcami.

—** **DWA ODCZYTY** sędziego dr. Władysława Bortha, jeden w sobotę wieczorem w auli gimnazjum klasycznego na temat: „W jakim kierunku należy zmienić konstytucję w Polsce i ordynację wyborczą", drugi w niedzielę popołudniu na sali p. Fritza w Małem Tarpnie na temat: „Miłość Ojczyzny i oświata ludu jako źródła życia i potęgi naszego narodu", zgromadziły wielką liczbę słuchaczy, przyjmujących cenne wywody prelegenta hucznymi oklaskami.

—** **BILETY NA „ŚWIĘTO PIEŚNI"** są do nabycia u pp. rektorów szkół. Prócz tego jutro we wtorek bilety zakupić można u p. Nowackiego, ul. Ogrodowa 15 I ptr. na lewo, pomiędzy godziną 4—6 wieczorem. W środę przy kasie teatralnej. „Święto Pieśni" odbędzie się, jak wiadomo, w środę o godzinie 4-tej popołudniu w sali Teatru Miejskiego.

—** **CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.** Ciągnienie II serji 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej odbędzie się dnia 1-go lipca br. o godzinie 10-tej rano w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu.

Wylosowane będą: 1 premja w wysokości 8000 dolarów, 1 premja w wysokości 3000 dolarów, 5 premji po 1000 dolarów, 10 premji po 500 dolarów i 40 premji po 100 dolarów. Ogółem wylosowanych będzie 57 premji na sumę 25 000 dolarów.

—** **BAL MATURZYSTÓW** gimnazjum matematyczno-przyrodniczego udał się pod każdym względem znakomicie. Starania organizatorów odniosły pożądany skutek: goście bawili się wesoło i przyjemnie aż do godziny 6 rano.

—** **HERBATKA N. O. K.** zgromadziła liczną publiczność, dając sposobność do miłego spędzenia czasu.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Składamy serdeczne podziękowanie P. Władysławowi Kulerskiemu przy ul. Pańskiej za ofiarowanie krzyża do izby harcerskiej.

Opiekunka VI drużyny „Wilcząt" (—) **Helena Knnertowa.**
Drużynowy: (—) **Jan Ładoś.**

Ruch towarzystw.

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet urządza z okazji 18-letniej rocznicy istnienia Tow. we wtorek, dnia 22-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu w ogrodzie Bazaru kawkę dla członkiń, na którą się wszystkie członkinie jaknajuprzejmiej zaprasza.
Zarząd.

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet urządza z okazji 18-letniej rocznicy istnienia Tow. we wtorek, dnia 22-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu w ogrodzie Bazaru kawkę dla członkiń, na którą się wszystkie członkinie jaknajuprzejmiej zaprasza.
Zarząd.

—(rt) Walne zgromadzenie Komitetu Opieki nad Żołnierzem tutejszego garnizonu odbędzie się dnia 28-go czerwca 1926 r. o godzinie 18-tej w Kasynie Oficerskiem 64 pp. przy ul. Lipowej. O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków komitetowych i zwolenników idei Komitetu Opieki nad Żołnierzem prosi
Zarząd.

Program: 1. Zagajenie; 2. Wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia; 3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 4. Wybór prezesa i 6-ciu członków zarządu; 5. Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej; 6. Zmiana statutu; 7. Ustalenie wysokości składek i wpisowego; 8. Wnioski, interpelacje.

—(rt) **Chór męski „Echo".** Niniejszem zawiadamia się pp. członków Towarzystwa, że następna lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 czerwca br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". Uprasza się usilnie o przybycie wszystkich członków. Cześć Pieśni! **Zarząd.**



WYROZUMIAŁY.
— Wszystkiego 47 kg. — co prawda, za 10 gr. nie można więcej wymagać.

—(rt) **Baczność Lokatorzy!** Biuro Informacyjne Stow. Lokatorów zostało z Flory na ulicę Mickiewicza nr. 31 (Dwór Artusa, właśc. Borlik) przeniesione. Biuro czynne we wtorki i piątki od godziny 6—8 wieczorem.

—(rt) **Baczność rodzice!** Nadzwyczajne zebranie rodziców uczniów szkół średnich odbędzie się na sali Hotelu Warszawskiego w środę o godzinie 8-mej wieczorem 23-go bm. 1. Referat profesora Święcickiego „Średnia szkoła i jego typy". 2. Referat dra Szymańskiego „Stan zdrowotny młodzieży a zadanie szkoły średniej". O liczny udział rodziców i przedstawicieli społecznych organizacji uprasza
Wstęp bezpłatny. (7237) **Inicjatywna grupa rodziców.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Stow. Lokatorów** odbędzie się dnia 24 czerwca br. o godzinie 6,30 wieczorem w Bazarze, ulica Moniuszki 8. Porządek obrad zostanie na zebraniu wygłoszony. Uprasza się z powodu bardzo ważnych uchwał o konieczne przybycie wszystkich członków. Wstęp za okazaniem legitymacji. (7667) **Zarząd.**

—(rt) Podajemy do wiadomości panów członków **Koła Oficerów Rezerwy,** że dnia 28 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w Hotelu Warszawskim Nadzwyczajne Walne Zebranie, zapowiedziane początkowo na dzień 8-go bm. Porządek obrad — jak poprzednio zapowiedziany. O liczny udział prosimy. (7232)
(—) Chyliński, wiceprezes. Prezes: **(—) Drouet,** mjr. rez.

—(rt) **Stowarzyszenie Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu.** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę, dnia 3-go lipca br. o godzinie 7-mej wieczorem w Domu Gminnym przy ulicy Młyńskiej.

Porządek obrad: 1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 3. Uzgodnienie statutu z ustawą o Spółdzielniach; 4. Załatwienie wniosku p. Romanowskiego: 5. Ewentl. wybór członka Zarządu; 6. Załatwienie wniosku p. Szumskiego i tow.; 7. Wolne głosy; 8. Zamknięcie. Wstęp dozwolony tylko członkom. O jaknajliczniejsze i punktualne przybycie prosi się. (7236)
Przewodniczący Rady Nadzorczej.

—(rt) **Nadzwyczajne Walne Zebranie** członków Rej. Hurt. Tyt. Inw. Spółdzielni w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 czerwca br. o godzinie 6,30 wieczorem w lokalu hotelu Karolewicz. W razie niestawienia się wszystkich członków, odbędzie się pół godziny później powtórne zebranie bez względu na ilość członków, na którem będą uchwały prawomocne. (7233)
Za Zarząd: Za Radę Nadzorczą:
(—) Laskowski. (—) Zieliński.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 15-go czerwca br.:

Leokadja Makowska z Grudziądza za przemytnictwo tytoniu z Gdańska do Polski na 1.135 zł. grzywny i konfiskatę tytoniu.

Kazimierz Goerke, uczeń zegarmistrzowski z Grudziądza na 5 miesięcy więzienia, Józef Piechnik, uczeń stolarski z Grudziądza na 3 miesiące więzienia, gdyż zabrali wspólnie 20 kwietnia br. na szkodę Jana Kwiatkowskiego jeden zegarek, dwie obrączki ślubne, jeden pierścionek złoty, 3 szpilki, 2 łańcuszki, kolczyki i inne drobne rzeczy za pomocą włamania się do mieszkania, nadto Goerke sam zabrał na szkodę Alfonsa Szarzyńskiego różne części od zegarków, jeden zegarek bransoletowy, jeden budzik i parę złotych kolczyków. Sąd postanowił obom karę warunkowo odroczyć.

Jan Lewandowski rolnik, obecnie w areszcie śledczym za fałszowanie weksli na 8 miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Kazimierz Kaszkowiak b. dozorca w Grudziądzu, obecnie zamieszkały we Wronkach, oskarżony o kradzież, został uwolniony od winy i kary.

Z Pomorza.

—** **SĘPOLNO. (Śmierć od ukąszenia żmji.)** Niedawno temu robotnik Kunów z Sępolna, zatrudniony na odległem o 3 klm. od miasta torfisku przy kopaniu torfu, podczas przerwy obiadowej usiadł w trawie i nie zauważył, ukrytej tam żmji jadowitej (Kreuzotter). Ta zbliżyła się do niego niepostrzeżenie i ukąsiła go w nogę. Ponieważ K. zaniedbał koniecznych w takich wypadkach środków zapobiegawczych i dopiero powróciwszy do domu pomyślał o pomocy lekarskiej; zakażenie krwi postąpiło tymczasem tak dalece, że nie można go było uratować. Umarł, osierocając żonę i czworo dzieci.

(Zagadka z przed 60 laty). Podczas robót kanalizacyjnych, wykonywanych obecnie w mieście naszem, znaleziono przy wykopywaniu rowów szkielet dorosłego mężczyzny. Leżał on w głębokości metra bezpośrednio przed jedną z posiadłości pod brukiem jezdni. Ponieważ brukowano tę ulicę temu około 60 lat, można przypuścić, że szkielet obecnie znaleziony leżał na tem miejscu już poprzednio.

Z całej Polski

—* **MŁAWA. (Wystawa mazurska w Mławie).** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Mławie otwarcie wystawy mazurskiej. Wystawa potrwa do 26 bm. Wzbudziła ona wielkie zainteresowanie.

—* **BYTOM. (Tajemnica z przed 5 lat).** Koło wsi Wierchy, pow. oleskiego, przy budowie szosy, wykopano szereg kościotrupów. Dotychczas naliczono ich 18. Okoliczna ludność twierdzi, że są to trupy pomordowanych w czasie ostatniego powstania górnośląskiego w r. 1921 szeregu polaków, przez Selbstschutz. Podobno kilkanaście osób zostało sprowadzonych wówczas do powyższej miejscowości i od tego czasu zaginął o nich wszelki słuch. Charakterystycznem jest, że ani prokuratura, ani policja nie przystąpiły do rozwiązania tej tajemnicy.

—* **WARSZAWA. (Z wystawy wynalazków).** W bieżącym tygodniu przystąpiono do urządzenia stoisk na Wystawie Wynalazków w Warszawie. Krótki okres organizacyjny już przekonał Komitet Wystawy, jak potrzebną była tego rodzaju impreza.

Wystawa Wynalazków bowiem potrafiła zjednoczyć rzesze polskich wynalazców, którzy wystawiając swe nieraz bardzo ciekawe eksponaty, uzyskują bezpośredni kontakt z publicznością. Liczne firmy przemysłowe całej Polski skorzystały z wystawy, jako potężnego czynnika propagandy wynalazczości biorąc w niej udział.

Wystawa dotyczyć będzie nietylko wynalazków, lecz nowości i udoskonaleń. Wystawcy prowincjonalni miast, które posiadają lotniczą komunikację, będą mogli korzystać ze specjalnych zniżek przy przewożeniu eksponatów aeroplanami.

Wystawa odbędzie się w terminie od 19 do 30 czerwca w gmachu Colosseum, przy ul. Nowy Świat 19.

—* **LWÓW.** Nowy senat uniwersytetu lwowskiego stanowią: rektor dr. Wacław Siemiradzki, prof geologji i paleontologji, dziek. wydziału teologicznego dr. Aleksy Klawyk, wydziału prawnego dr. Kamil Stefko, lekarskiego dr. Antoni Cieszyński, humanistycznego dr. Edmund Bulanda, matematyczno - przyrodniczego dr. Stanisław Loria.

(Nowy zwrot w sprawie teatrów). Prezydent miasta p. Neumann, otrzymał telegram od b. dyrektora teatrów krakowskich p. Teofila Trzcińskiego, w którym tenże zgłasza gotowość objęcia teatrów miejskich we Lwowie w administrację poręczającą gwarantując miastu nie przekroczenie w rubryce deficytu kwoty 360 000 zł. Ponieważ komisja teatralna uchwaliła na prowadzenie teatrów 450 tysięcy złotych, przeto, powierzając prowadzenie teatrów p. Trzcińskiemu, zaoszczędzi miasto przynajmniej 90 000 zł. Powyższa propozycja postawiła w trudne położenie radnych miejskich klubu mieszczańskiego i socjalistycznego, popierając dotychczasowego dyrektora teatru.

(Wystawa fotograficzna). W salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych otwarto wystawę prac fotograficznych szeregu artystów - fotografów, jak J. Bułhaka widoki, dr. Mikolascha, dr. Goera, Gardulskiego, Groszkowskiego, Czerwińskiego, Flacha, Lenkiewicza zdjęcia nocne, Maniaka, Neumana, Plutera, Powidzkiej, Podlachy, Progulskiego, Świtkowskiego, Wańskiego i innych. Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie i pouczająco. Otwarcie poprzedził odpowiedni odczyt inż. Drexlera, wyjaśniający zebranym tę dziedzinę sztuki.



WPŁAW PRZEZ LA MANCHE.
Znana w amerykańskich sferach sportowych pływaczka 23-letnia Lilian Cannone z Baltimory (nasze zdjęcie) chce przepłynąć La Manche, przyczem, iście po amerykańsku, towarzyszyć jej będą jej dwa psy.

Miss Cannone odbywa teraz ćwiczenia w Cap Gris-Nez razem ze swemi psami i jest pewne, że podoła swemu zadaniu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Sredzki.**

Walne zebranie
Spółdzielni Budowlanej Spółki zap. z ogr. odp.

w Grudziądzu, zwołane na dzień 19 czerwca br. nie doszło do skutku, wobec czego zwołuje się ponownie Walne Zebranie Spółdzielni Budowlanej Spółki zap. z ogr. odp. w Grudziądzu **na środę, dnia 30 czerwca 1926 r.** o godzinie 20-ej w hotelu Kellassa ulica Józefa Wybickiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Wolne głosy.
6. Zamknięcie.

W razie nieprzybycia w wyznaczonym terminie potrzebnej do prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zebranie pół godziny później, które będzie zdolne do uchwał, bez względu na ilość obecnych członków.

Grudziądz, dnia 19 czerwca 1926 r.

Rada Nadzorcza

7240 (—) Dr. Sujkowski.

Sprzedaże

Kupna

Zguby

Mieszkania

Posady

Różne

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

- p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
- „ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
- „ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
- „ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
- „ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
- „ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
- „ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
- „ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
- „ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
- „ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
- „ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
- „ Gański skład kol., Lipowa 33.
- „ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
- „ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
- „ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
- „ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
- „ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
- „ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
- „ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
- „ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
- „ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
- „ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
- „ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
- „ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
- „ Kamiński, salon fryzjerski. Chełmińska 89.
- „ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
- „ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
- „ Kreft, skład kol., Bracka 11,
- „ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
- „ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
- „ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
- „ Łnicki, skład cygar., Radzyńska 18 a.
- „ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
- „ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
- „ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
- „ Müller, skład kol., Lipowa 61,
- „ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
- „ „Nasz Tani Sklep", skład papieru, ul. Sienkiewicza,
- „ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11.
- „ „Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
- „ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
- „ „Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
- „ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
- „ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
- „ „Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
- „ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
- „ Schachschneider, Forteczna 28,
- „ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
- „ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
- „ Subkowski, Forteczna 28,
- „ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
- „ Tymiński, skład kol., Chełmińska 48,
- „ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
- „ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
- „ „Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
- „ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
- „ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8.
- „ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer. Rynek 28.
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Melno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.